

cji, poszem po przemówieniu Borowego tysiące ludzi udały się do kościoła, gdzie ksiądz Hatyar zaintonował „Te Deum”. Uroczystość wywarła olbrzymie wrażenie na całej Orawie.

Tegoż dnia powrócili wygnańcy i na Spisz. Straż czeska nie chciała ich przepuścić przez granicę około Czorszyna, co więcej groziła zgromadzonej ludności użyciem broni palnej. Mimo gróźb spiszacy zgotowali swoim braciom gorące przyjęcie. Na granicy Spisza powitała ich muzyka góralska wieńcem pieśni polskich, przemówił Andrzej Spyra, wyrażając nadzieję, że nie już ich nie rozdzieli i że razem będą mogli pracować dla ojczyzny. Z nad Dunajca udano się przy dźwiękach muzyki do Laps Niznych.

Ludność gromadziła się przy bramie powitalnej, wspaniale ustrojonej wieńcami świerkowymi. Wygnańców obrzucono kwiatami i wznosono okrzyki na cześć Polski. Po odśpiewaniu pieśni narodowych przemówił poważnie gospodarz Józef Stanek, który wznosił okrzyk na cześć Spisza złączonego z Polską. Odpowiedział ksiądz Grylak, podkreślając, iż po rocznej niewoli pierwszy raz przemówiło serce polskie. Zebrane tłumy rozeszły się z przekonaniem, że Spisz odzyska wolność i będzie trwale przyłączony do Polski.

Kurjer Polski ogromnie wziął do serca ogłoszenie przez nas listy nazwisk jego współpracowników. Najbardziej zabolalo go, że w liście tej figurują same nazwiska niepolskie, czyli żydowskie. *Kurjer Polski* zaprzecza jakoby Natansohnowie czy Ledniccy lożyli na to wydawnictwo i przysięga się na wszystko, że „wyłącznie demokratyczna i pryncypialna inteligencja wykupiła *Kurjer Polski* od p. Krzywoszewskiego”. Bardzo chętnie notujemy to sprostowanie, głównie dlatego, iż świadczy ono, że w Polsce skończyły się już głodowe czasy inteligencji skoro stać ją na milionowe subsydia i jakie pochłaniania robiący „bokami” *Kurjer Polski*.

Przyznajemy się, iż byliśmy tak naiwni, że przypuszczaliśmy, że tylko kasa pp. Natansohnów czy Lednickich może sobie pozwolić na takie ryzyko (w przewidywaniach przyszłych zysków) jakie stanowi wydawanie obecnie *Kurjera Polskiego*.

Jeszcze jedno sprostowanie winniśmy *Kurjerowi Polskiemu*, oto, że wśród tych „baumów” i „steinów” figuruje tam nazwisko p. Ursyna Zamrajewa, znanego filara *Gadziwy Polskiej*.

Odezwa Komitetu Pomocy dla Śląska Cieszyńskiego

Stajemy wobec groźby utraty Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, jeżeli w najbliższym czasie nie będzie podjęta ze strony społeczeństwa polskiego energiczna, wydatna akcja ratunkowa.

Groza ta rośnie z każdym dniem. Czesi z całą premedytacją i wyrażoną przewrotnością — organizują bojówki i urządzają pogromy ludności polskiej — w celu jej zupełnego steroryzowania i nie dopuszczenia do wolnej swobodnej akcji plebiscytowej.

Bandy czeskie po za linią demarkacyjną — popierane przez miejscowe władze czeskie i żandarmerję czeską gromadnie napadają na domy Polaków, tak robotników, jak i inteligencji polskiej, — wyrzucają z mieszkań mężczyzn, kobiety i dzieci wraz meblami i ruchomościami. Wiele przytem jest ofiar ciężko pobitych i rannych.

Wskutek tych pogromów tysiące bezdomnych chroni się do rodaków cieszyńskich, trysztackich i oświęcimskich — tysiące innych rozproszonych jest po całym Śląsku.

Tym nieszczęsnym uchodźcom, ofiarom gorącego przywiązania do Polski, cierpiącym głód i nędzę musimy przyjść z wydatną pomocą; żąda tego nie tylko uczucie miłosierdzia, lecz także i rozumna polityka państwowa — los bowiem wygnańców ściśle jest związany z losem Ziemi Cieszyńskiej, tej drogocennej spuścizny Piastowskiej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w dzisiejszych warunkach, wobec masowego wydalania z Zagłębia polskiej inteligencji w tej liczbie wszystkich inżynierów, sztygarów, lekarzy, nauczycieli, oraz tysięcy najbardziej uświadomionych robotników — górników, jakoteż wobec ste-

teryzowania pozostałej ludności polskiej — grozi nam przy plebiscycie zupełna klęska, a więc utrata całego Zagłębia węglowego, a nawet magistralnej linii kolejowej Bagumińsko-Koszyckiej.

Aby zapobiedz tej niepowetowanej klęsce, należy niezwłocznie przyjść z wydatną pomocą materialną wszystkim wydalonym i przez to umożliwić im powrót do ich siedzib — a nadto zapewnić im na miejscu bezpieczeństwa życia, możność pracy i zupełną wolność głosowania i rozwinięcia akcji wyborczej.

Dotychczas nasza dzielnica przodowała zawsze, gdy szło o poparcie żywotnych spraw cieszyńskich. Działaj gdy Śląsk Cieszyński, w tej krytycznej chwili odwołuje się znów do ofiarności ogółu polskiego, nie możemy pozostać obojętni — idzie wszak o przynależność do Polski przastatej, drogiej nam dzielnicy Piastowskiej, z etnograficznie polską ludnością, całym sercem oddaną Macierzy, gorąco pragnącą połączenia się z nią na zawsze i staczającą o to od szeregu lat bohaterские walki.

Obowiązek utrzymania się i odparcia wrogiego naporu obcego nigdzie nie jest żywością i świętszym jak właśnie na kręślach polsko-czeskich, na tym najmocniej zagrożonym wyłomie.

Od samego tylko wycieńczonego i dręczonego ludu śląskiego nie można nawet wymagać dostatecznego oporu. My zatem jako największa i najzamożniejsza dzielnica musimy z wyłączeniem wszystkich sił naszych podjąć akcję ratunkową.

Niech każdy Polak, od starca do dziecka, złoży choćby najmniejszą ofiarę, — niechaj w miastach, po wsiach, w każdym dworze i w każdej chacie mężczyźni i kobiety spieszą z datkami — to nakazem święty obowiązek narodowy. Nie dość było zacząć, trzeba dokończyć dzieła. Nie dość w życie wprowadzić — trzeba utrzymać przy życiu. Nie dość zarządzić i pomódz do pierwszej obrony — trzeba wytrwać i wesprzeć, aż do ostatecznego zwycięstwa.

W czyjej piersi bije polskie serce, komu zjednoczenie drogiej Ojczyzny jest świętym przykazaniem, niech nie ociąga się ani chwili. Ratunek Cieszyń — to potężne hasło, które rozbrzmiewa niby dzwon Zygmunta po całej zmartwychwstającej

Polsce i w ywa wszystkich do ofiarnego czynu.

Wszelkie ofiary należy nadsyłać do redakcji pisma, bądź składać w biurze Komitetu, Senatorska Nr 8, mieszkanie A. Osuchowskiego lub w Banku Handlowym i Banku Towarzystw Spółdzielczych na rachunek „Komitetu Pomocy dla Śląska Cieszyńskiego”.

Wojciech Trąpczyński, marszałek Seimu Ustawodawczego — prezes, Antoni Osuchowski — wiceprezes, Hieronim Kondratowicz — skarbnik, Aleksander John i Teodor Bojanowicz — sekretarze. Członkowie: Ignacy Baliński, Zdzisław Debicki, Piotr Drzewicki, ks. prałat Marceł Gładowski, dyrektor Karłowicki, Władysław Kiszański, Stanisław Kontkiewicz, Leopold bar. Kronenberg, redaktor Konrad Olszewicz, Stanisław Ostęcki — wice-marszałek Seimu, dr. Antoni Rząd — poseł, Michał książę Woronicki, Zamorski Jan — poseł, Adam hr. Zamorski.

Podwyższenie opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Od dnia 15 kwietnia r. b. wprowadzono podwyżkę opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, w szczególności np. od listu do 20 gramów — 50 fen., powyżej 20 gr. — 1 mk. Od kartek poczt. urzędowego nakładu z marką poczt. — 40 fen. Od druków do 50 gram. — 15 fen. do 100 gr. — 25 fen. Od czasopism, wychodzących najmniej 6 razy w tygodniu przy dwurazowej wysyłce — 20 proc. od miejscowej ceny prenumeraty, a przy jednorazowej wysyłce — 15 proc. OI przekazów do 20 marek — 50 fen., do 100 marek — 1 mk., do 300 mk. — 1 mk. 50 fen. Od paczek do 5 kgr. 3 mk. Za polecenie listowne 50 fen. Za receptis zwrotny 1 mk. Podwyższono też opłaty korespondencji urzędowej i zagranicznej. Opłaty za telegramy zamiejscowe będzie wynosiła 50 fen. od wyrazu i taksa zasadnicza 2 mk. Bardzo szczegółowo określono opłaty telefoniczne. Miejskowa rozmowa będzie kosztowała 2 mk. za 3 minuty, zamiejscowa (do 50 km.) 3 mk. Jednym przekazem wolno przelać do 2000 mk.

Wrażenia z wędrówki

(Wywiad).

II.

Sytuacja Denikina, a wraz z nim armii ochotniczej jest beznadziejna. Posiada on obecnie na Krymie nie więcej ponad 2 tys. zdeorganizowanego i zdemoralizowanego żołnierza — przeważnie oficerów i do 20 tys. kozaków dońskich. Bezład w tym wojsku, przechodzi wszelkie pojęcie ludzkie. Są to bandy w całym słowa tego znaczeniu. Rewolty i zaburzenia są na porządku dziennym. Tak na przykład niedawno na froncie perekopskim (przesmyk łączący Krym z lądem) młodszy oficer Orłow zarządził sztab tego frontu i wycofał wojska z pozycji. Całe to zaiscie powstało na tle antagonizmu młodszych do starszych. Ci ostatni, zajmując wyższe stanowiska, okradali skarb, trudnili się spekulacją i nie zdrażali wiele dbałości o swych niższych rangą towarzyszy broni. Na tym gruncie powstało szemranie a w dalszych konsekwencjach protesty i bunt.

Po rewolcie Orłowa gen. Słazczow wydał groźny rozkaz dostarczenia go do kwatery żywego lub martwego, ale wykonanie tego rozkazu okazało się niemożliwe. Wyślana przez Denikina dla zbadania tego wypadku komisja senatorska, wróciła z niczem. Orłow pozostał.

O Denikinie mówią że jest to człowiek szlachetny, otoczony przez zgraję lotrów. Przemysłowcy belgijscy opuszczając Rosję mówili, że łatwiej dojść do rąk z bolszewikami niż

z denikinowcami. Uważając sprawę Denikina za bezpowrotnie przegraną, wszystkie misje wojskowe Ententy opuściły Ekaterynodar i zabierają się do wyjazdu z granic Rosji. Francuzi, Anglicy i Amerykanie wywieźli z Noworosyjska do Batumi i Konstantynopola przywiezione przez siebie narzędzia rolnicze, spirytus i inne towary. Misja polska gen. Karnickiego znajduje się już w Konstantynopolu. Wszystko to są fakty bardzo wymowne.

Kozacy dońscy są niemiernie zagnębniani od armii ochotniczej. Każdy prawie kozak jest posiadaczem bardzo znacznej sumy i myśli więcej o jej ulokowaniu i powrocie do domu niż o walce z bolszewikami. Pod wpływem swych klęsk denikinowcy rozważeni są do całego swata. Wymyślają na Anglików i inne mocarstwa Ententy za to, że te nie wprowadziły swych korpusów do Rosji i nie pokonały bolszewików.

Nie przeszkadza to jednak żywemu błogich nadziei, że pomoc przyjdzie... z Bułgarii, Serbji i innych krajów, które same pomocy potrzebują. Polaków nienawidzą za to, że ci nie wzięli dla Denikina Moskwy, pamiętają o Chełmszczyźnie, Galicji Wschodniej, uważając je za kraje rdzennie rosyjskie. Nieraz słyszy się wyrzuty: — „Polaki sprzedają Ukrainę”.

Nastroje filogermanskie są bardzo silne. — Niemcy pomagają. — Ale przecież Niemcy coś za tę pomoc zażąłają — zaoponował jednemu z oficerów nasz rozinowca. — Nu czoż, godika dwa potierpim, a zatiem — mówił grożąc pięścią — my etim synom pokazem. (No, cóż, rok dwa potierpimy, a potem pokazemy tym psim synom).

Brak styki, brak poczucia moralności, brak miłości własnej, tego wszystkiego, co jest cechą nieodzowną każdego „szanującego się” człowieka, jest tu zjawiskiem jak chleb powszedni i stałem.

Nie dziwnego, że w tych warunkach forsowane przez te zdemoralizowane bandy hasło „jedyną niedzielnością” nie ma zwolenników ani wśród dońców, ani kubańców, ani wreszcie tereców.

Dla tych ostatnich są to tylko słowa bez treści i nie więcej.

Zgrozę dopelnia niesłychana epidemia tyfusu, brak jakiegokolwiek opieki sanitarnej nad chorymi i poploch wśród ludności, która co chwila oczekuje bolszewików. I to oczekiwanie nie jest bezpodstawne. Denikinowi prawdopodobnie nie pozostanie nic innego, jak wsiąść na pokład statku i wzbogacić galerję rosyjskich emigrantów politycznych zagranicą.

Rubel denikinowski spadł do niebywałych rozmiarów. Frank kosztuje 250 rubli, funt szterl. — 6 do 7 i pół tysięcy rubli.

Niezaradność, kunktatorstwo, bezczynność władz, opieślalność, są to cechy zasadnicze rządów denikinowskich.

Oto przykład. Po zajęciu Charkowa przez bolszewików, kiedy sytuacja była już bardzo groźna, Anglicy przywieźli do Noworosyjska kilka czy kilkanaście tanków, które mogły odegrać poważną rolę w operacjach wojennych. Władze rosyjskie w ciągu dwóch tygodni nie mogły się jednak zdobyć na ich wyładowanie. Nareszcie pod naciskiem Anglików tanki wyładowano i ustawiono na molo, gdzie stały bezużytecznie przez następne trzy tygodnie i stałyby tak jeszcze dłużej, gdyby fale uerskie

podczas burzy (nord-ost) nie zepchnęły ich do morza. Po długim namyśle zaczęto je wyciągać i reperować, a gdy ta procedura zbliżała się ku końcowi, nie wywieziono ich na front, ponieważ jeden tank nie był jeszcze naprawiony. Tanki te wpadły, zdaje się, w ręce bolszewików, a następnie — wojska polskiego.

W Celendzku kolonja polska urządziła wieczorek, na którym obecny był nasz rozmówca. Na wieczorek zaproszeni byli również oficerowie armii ochotniczej. Jeden z nich po wypiciu większej ilości lampki, wpadł w taki zapał wojenny, że dobył szablę i wywijając nią w powietrzu zaczął wymyślać Polakom od „miasteczniczków”. Gospodarz mieszkania, gdzie się odbywała uczta, wymyślił zbyć krewkiemu oficerowi polczek, a miejscowi robotnicy polscy, których również zaproszono na uroczystość, zbili go na kwaśne jabłko i wyrzucili za drzwi.

W miesiąc potem nasz informator spotkał owego oficera w Noworosyjsku. Sądził, że będzie awantura, ale się omylił. Oficer grzecznie się uklonił, przywitał, a nazajutrz przysłał list z prośbą o pożyczzenie 1000 rubli.

Polacy, pozostali na południu Rosji, zdradzają nieprzepartą chęć powrotu do Polski. Trudności podróży i koszty z nią połączone powstrzymują wielu.

Jeżeli rząd polski ułatwi tym rodakom naszym drogę powrotną w tych miejscowościach, które zwiędził p. Popielski, nie pozostanie, zdaniem jego, ani jednego Polaka.

Kiedy p. Popielski opuszczał Rosję z Noworosyjska szykowało się do wyjazdu około 200 oficerów Polaków, którzy służyli przedtem w armji Denikina.

Interwencja Francji w zagłębiu Ruhr.

Odpowiedź Francji na protest Niemiec.

PARYŻ, 8.4 (PAT.). Millerand przesłał na ręce pełnomocnika niemieckiego Mayera odpowiedź na protest rządu niemieckiego w sprawie okupacji Frankfurtu i innych miast. Stwierdzając na wstępie pogwałcenie zasadniczych punktów traktatu wersalskiego przez Niemców i złamanie przez nich danego słowa, stwierdza nota, że Francja znalazła się w konieczności działania w obliczu zarządzeń ze strony Niemiec, wykonanych bez uprzedniego pozwolenia i niesprawiedliwych okolicznościach, a nabierających specjalnego znaczenia jako fakt dokonany. Sojusznicy pomimo wywierania pewnego nacisku, nie mogli do tychczas zmusić Niemcy do wykonania postanowień traktatu o rozbrojeniu.

Nota dodaje, że rząd francuski podejmując kroki niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa, działa zarówno w interesie ogólnym, jak i w interesie Francji. Dalej przypomina odpowiedź Milleranda przyrzeczenie w sprawie opróżnienia obsadzonych miast, skoro tylko nastąpi uspokojenie w zagłębiu Ruhr i kończy się zapewnieniem, że Francja życzy sobie możliwie jaknajszybszego wznowienia z Niemcami normalnych stosunków na zasadzie porozumienia gospodarczego. Nota zapowiada wreszcie przychylnie przyjęcie wszystkich poważnych propozycji w tym duchu.

Zajęcie Homburga.

LYON 7.4 (PAT.). Homburg został okupowany. Kawalerja francuska weszła do Homburga we środę rano.

Przygotowania pokojowe.

Niezależnie od dyskusji pomiędzy rządem polskim a Cziczernim na temat terminu i miejsca pertraktacji pokojowych, prowadzonych za pośrednictwem not radiotelegraficznych, toczą się w łonie rządu przygotowania w celu opracowania traktatu pokojowego.

Opracowywały go specjalne komisje i podkomisje rządowe. Jak słychać, w traktacie utrzymano linje polityczne, które zatwierdziła komisja spraw zagranicznych, t. j. przekreślenie rozbiórów, dezankcja terytorjów 1772 r., porozumienie się z narodami na wschodzie co do przyszłego układu prawnopolitycznego i związku z Polską, gwarancje militarne, ekonomiczne i t. p.

Państwa koalicyjne śledzą pilnie przebieg pertraktacji pomiędzy Polską a Sowietami, ale do przebiegu pertraktacji zupełnie się nie mieszają.

W obradach nad projektem traktatu biorą udział: premier Skulski, min. Patek, wiceminister Dąbski, wicemin. gen. Sosnkowski, poseł berliński Szabek, b. min. Wasilewski, komisarz miński Raczkiewicz, szefowie sekcji Okęcki i Olszowski i referenci ekonomiczni i polityczni. Po zakończeniu debat nad traktatem przez reprezentantów rządu zostanie on przedłożony konferencji w której uczestniczyć będą prócz przedstawicieli rządu powołani do delegacji pokojowej posłowie: Anusz, St. Grabski, Mieczkowski i Moraczewski. Po przyjęciu traktatu przez całość delegacji, zostanie on ostatecznie skodyfikowany i wykończony.

Nareszcie!

Ze sfer kompetentnych dowiadujemy się, że angielski okręt „Jaroslawa” wypłynął ku brzegom syberyjskim ażeby przeciwstawić wojska polskie, które były na Syberji.

Od wiosny minionego roku zabiegano nieustannie u rządu polskiego o interwencję w celu sprowadzenia oddziałów, utworzonych na Syberji. Misje wojskowe i delegacje komite-

Staroia w Frankfurcie.

FRANKFURT, 8.4. (PAT.).

Wczoraj po południu rozeszła się po Frankfurcie pogłoska, że wojska francuskie otrzymały rozkaz opuszczenia miasta. Studenci niemieccy jeździli automobilami po mieście, przemawiając do tłumów i podniecając je przeciw wojskom francuskim. Wojska francuskie wprowadziły natchmiast porządek. Wedle informacji niemieckich, zabito 6 i raniono 35 Niemców. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że manifestacje i zaburzenia były skutkiem nakazów berlińskich.

Uspokojenie w zagłębiu Ruhr.

WIEN 8.4 PAT. Według „Vorwarts” większość żądań stawianych przez organizacje robotnicze w sprawie obszaru Ruhr została przez rząd przyjęta. Między innymi przyjął rząd także odwołanie wojsk rządowych z tego rewiru i utworzenie miejscowej gwardji.

Zwołanie rady ministrów belgijskich.

LYON 7.4 PAT. Ministrów nieobecni w Brukseli, zostali nagle zawezwani do stolicy. Oczekiwany jest powrót króla z Fontainebleau. Rada ministrów zbierze się w najkrótszym czasie dla zdecydowania o stanowisku Belgji wobec wypadków w Niemczech.

Niemieckie Zgromadzenie Narodowe.

WIEN 8.4 PAT. Zgromadzenie narodowe zostało zwołane na sobotę

tów opiekujących się wojskiem, przybywające co kilka tygodni do Warszawy nie odniosły żadnego rezultatu. Dopiero minionej jesieni ministerjum spraw zagranicznych wysłało do Kołczaka misję Targowskiego, ale zanim misja dostała się na miejsce przeznaczenia, bolszewicy obalili Kołczaka, którego oddziały czeskie wydały w ręce sowietów.

Co się stało z dywizją polską, dokładnie nie można stwierdzić. Były pogłoski, jakoby dywizja dostała się do niewoli bolszewickiej w okolicach Irkucka, potem zaś na imieniny Naczelnika Państwa nadszedł od dywizji z Dalekiego Wschodu telegram.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, do niewoli sowieckiej dostała się tylko nieznaczna część, gdy przeważna zdołała się przebić przez kordon sowiecki i zbliżyć do Oceanu Spokojnego.

Da Bóg, niedługo powitamy u siebie żołnierzy polskich, którzy skupili się pod sztandarem Orła Białego hen w oddali, z utęsknieniem wyczekując powrotu do ukochanej Ojczyzny.

Francusko-Polskie Towarzystwo żeglugi morskiej.

Mamy do zanotowania fakt powstania nowej ważnej polskiej placówki gospodarczej. Niedawno świętowaliśmy dojsie Polski do morza, dziś przechodzimy od słów do czynów. Powstaje zaczątek polskiej marynarki handlowej. Dnia 23 marca odbyło się walne zebranie akcjonariuszów Francusko-Polskiego Towarzystwa żeglugi morskiej. Akcje Tow. są imienne. Większość kapitału (60 proc.) znajduje się w ręku polskim, większość zarządu również; jedno i drugie zastrzeżone jest ustawą Tow., a przez to statki Tow. mają prawo do flagi polskiej. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, społeczeństwo wprowadzane jest ciągle w błąd wzmiankami w pismach o polskich okrętach.

Ma się wrażenie, że mamy już sporo statków polskich, tymczasem są to statki, które mają prawie zawsze nazwy polskie, ale nie mogą

mieć i nie mają polskiej flagi, bo są własnością obywateli innych państw. Pod względem gospodarczym korzyści dla państwa polskiego z ruchu tego rodzaju statków są żadne.

Prace organizacyjne francusko-polskiego Tow. są już bardzo daleko posunięte. Pierwszy statek budowany w zakładach Colby z Lowestoft w Anglii, pojemności 2,040 ton, będzie gotów w maju lub w czerwcu najpóźniej i zawita do portu gdańskiego. Pierwszy statek będzie nosił nazwę „Polonja”, drugi „Kaszub”.

Francusko-Polskie Tow. żeglugi morskiej będzie stale obsługiwać linje Gdańsk—Hamburg—Rotterdam—Antwerpja—Havre—Bordeaux.

Dla uregulowania wzajemnej konkurencji, uzyskania pomocy technicznej, poparcia linii polskiej przez przemysł francuski, Tow. zawarło układ z jedną z najpotężniejszych firm francuskich żeglugi morskiej Worms & Co. Firma ta należy do grupy francuskiej, mającej w Tow. 40 proc. W najbliższym czasie zostaną otwarte biura Tow. w Warszawie i w Gdańsku, gdzie nabyło dom.

Większość załogi w pierwszym statku, oczywiście, będzie polska, a stanowisko kapitana obejmie Polak marynarz, mający duże doświadczenie, które zdobył, jako kapitan handlowych statków niemieckich. Zarząd francusko-polskiego Tow. żeglugi morskiej składa się obecnie: z hr. Henryka Potockiego (prezesa), Ludwika Spiessa, Alfreda Chłapowskiego, Józefa Wielowiejskiego, Stanisława Karłowskiego i Jerzego Zdziechowskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Stefan Brun, ks. Olgierd Czartoryski, Tadeusz Szulbowski i Stanisław Górski.

Zjazd naukowy.

(Dzień drugi).

W dniu drugim zjazdu wygłosili referaty na temat „Nauka a społeczeństwo” prof. Bujak i prof. Kalinowski.

Nauka to doświadczenie stopniowo usamodzielniane, porządkowane i koncentrowane. Nauka daje ekonomję w działaniu, racjonalizację w sędzi i uczuciu, budzi wiarę w siły ludzkie i poczucie odpowiedzialności za swe losy, zabezpiecza, ułatwia i pomnaża życie.

Jedynie nauka może dać gwarancję prawdziwej niepodległości. Naukę powinien popierać cały naród. Należy wyszukiwać i opiekować się talentami. Oto główne wytyczne tych referatów. Z dyskusji wyłonili się postulaty. Zjazd uważa za konieczne, by organy samorządowe wstawiły do swych budżetów pozycje na popieranie nauki ojczystej, zjazd uważa za konieczne zorganizowanie opieki nad rodzimymi talentami oraz prasa polska winna popierać powyższe postulaty.

Referaty prof. Kutrzeby i prof. Peretiatkowicza na temat „Nauka a Państwo”, traktujące obowiązki państwa wobec nauki wywołały żywą i długą dyskusję, która przeciągnęła się parę godzin po przerwie obiadowej.

Po tej przerwie prof. Semkowicz i prof. Janicki „O organizacji pracy naukowej”. O zakładaniu towarzystw naukowych, instytutów naukowo-badawczych, bibliotek, pracowni, o organizacji zjazdów nauk. itp. W dyskusji w której zabierało wielu mówców, wyłonili się projekty powołania do życia instytucji takich, jak polskie tow. postępu nauk, polska rada naukowa, związek towarzystw naukowych, instytut bibliograficzny i wiele innych.

Prof. Czekanowski wygłosił referat p. t. „Byt materialny nauki”. Z iście dickensowskim humorem prof. Czekanowski wskazał na uposledzenie stanu profesorskiego i na traktowanie spraw nauki przez rząd po macoszemu.

Gdy np. nie przyznano 4 stypendji na wydziale teologicznym dla ewangelików z powodu braku funduszy, jednocześnie podniesiono representa-

cję dyplomatyczną polską w Madrycie do 1-ej klasy. A jednak wykształcenie pastorów ewangelickich w duchu narodowym jest olbrzymiego znaczenia wobec plebiscytu na ziemach ewangelików polskich. Mowa prof. Czekanowskiego przerywana była ciągłymi oklaskami. Dyskusję nad nią i referatem prof. Rutkowskiego „Nauka na prowincji” z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego posiedzenia.

MIGAWKI ŻYDOWSKIE.

Patek — „endek”.

Żargonówki mają swoją metodę: Gdy chcą oczerznić Polskę, uragać jej państwowości, wypisywać horrenda autypaństwowe (a chcą i robią to aż za często) — to nazywają to wszystko „endectwem” i puszczają wodze swej rozwiązłości nienawidzącej „gojów”.

Świetnym przykładem jest ostatni „lis polityczny” w „Momencie”, technacy naogół uwieśbieniem dla Trockiego i lekceważeniem Polski. Aby jednak się zabezpieczyć autor pisze początkowo jedynie o „krótkowzrocznej dyplomacji endeckiej”, którą postępuje w przeciwstawieniu ze wspaniałe zachwycającą polityką Trockiego.

W dalszym ciągu jednak autor się zepomina i już pisze wyraźnie przeciw „polskiej dyplomacji”, a więc już nie „endekiej”. A powróciwszy do „endekich dyplomatów”, kończy:

„Ze chytry kupiec nalewkowski (jak go nazywają gazety antysemitki) Trocki był dowieczniejszy i prześcignął krótkowzrocznego dyplomate Patka, to już teraz jest jasne i wszyscy to muszą przyznać”.

A więc żargonówka pisząc o „krótkowzrocznej dyplomacji endeckiej” miała na myśli... Patka.

Poza tą, trochę zabawną stroną kwestji, bardzo to smutne, że Polska toleruje takich „obywateli”, którzy jawnie zachwycają się Trockim wogóle, a wrogiem Polski w szczególności.

Ok.

Leczenie Epilepsji

Epilepsja nie jest nieuleczalna, leczenie jej jednak nie polega na samem zapobieganiu jej objawom, lecz na wzmacnianiu organizmu, przez wywarzenie subetanji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych, zmniejszanie chorobliwej pobudliwości mózgu i usuwanie przyczyn, wywołujących napady epilepsji, lub objawy chorób nerwowych.

W tym celu obok związków leczniczych, mineralnych stosowane być muszą przykuracji wyciągi roślinne, które razem zawarte w proszkach

EPILEPSIN-SPIESS

są jedynie wskazanym środkiem leczniczym przeciw epilepsji i innym cierpieniom nerwowym, które dla swego zaniku wymagają wzmożenia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materji, przez wywarzenie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych.

Proszki EPILEPSIN-SPIESS

Żądać należy we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Szczegółowy sposób użycia przy każdym oryginalnym opakowaniu. Żądać szczegółowych broszur. 8352

Na Górnym Śląsku **miljon trzysta tysięcy Polaków** oczekują ratunku od swej Macierzy **śpieszcie z pomocą rodakom!**

Przyniosą oni w ofierze Ojczyźnie **43,801,056 tonn węgla rocznie**. Wobec tego, że Królestwo Polskie rocznie wydobywało tylko węgla 6,315,430 tonn **dar to marnarszy**.

Śpieszcie więc z ofiarą na zjednoczenie Górnego Śląska z Polską.

Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską.

Krakowskie-Przedmieście Nr 60. Biuro czynne od 9-ej rano do 7-ej wiec.

W niedziele i święta od 10 — 2. Rachunki bieżące Komitet posiada w Banku Związku Spółek Zarobkowych. E. 486.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa 392, Pocztowa Kasa Oszczędności 1042.

KRONIKA.

Dziś: Marij Kleofasowej
Jutro: Ezechiela Pr.

Wschód słońca o g. 5.25, zachód o g. 6.41
Długość dnia g. 12.33.

Notatnik. Dziś o godz. 9-ej wiecz. na zwykłym zebraniu, urządzone przez Ligę Konsumentów w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Kr. Przem. 66) p. mec. St. Petza wygłosi prelekcję na temat: „W przededniu plebiscytu na Górnym Śląsku”, o godz. 5 pp. w siedzibie Związku zawodow. pracowników handlowych i przemysłowych (Sienna 16) odbędzie się otwarcie szkoły kształcącej, o g. 11 rano w lokalu R. O. (Plac Dąbrowskiego 6) ogólne zebranie delegatów poszczególnych rad opiek. prowincjonalnych; o godz. 10 rano zebranie ogólne delegatów kół i sekcji teatralnych (Kopernika 30); o godz. 8 wiecz. w Stow. Techników (Czackiego 3/5) odczyt inż. Kingmana p. t. „Związek gospod. rzey Polski z G. Śląskiem”.

— NA DOBIE. —

(fg) W jednym z czasopism zatrucono Związkowi ziemian, że jest zbyt bierny, że cała jego działalność, to rozsyłanie skarg w postaci komunikatów do pism i t. p. Nie mamy zamiaru polemizować, bądź broń wspomnianej organizacji, lecz o jakiej sędzi może być mowa tam, gdzie się ma z jednej strony takiego przeciwnika, jak sławna kwapiuszczyzna, nie przebiegająca w środkach, z drugiej — bierny, tolerujący nadużycia rząd, który nietylko nie spieszy naszem ziemiastwem z pomocą, ale sam stosuje względem niego metody konspiracyjnej niezrozumiałe. Oto przykład.

Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych określiło koszty administracji leśnej bez podatków i danin przeciętnie na 60 mk. z metra drzewa, wydawanego z lasu, z czego wypada: 35 mk. na metr sześcienny drzewa użytkowego. Tymczasem według oficjalnego cennika, wydanego na mocy rozporządzenia tegoż samego ministerjum z d. 15 lipca r. z., a utrzymanego dotychczas w mocy, właściciel lasu musi oddawać drzewo po cenie przeciętnej 10 mk. za metr sześcienny drzewa budulcowego oraz po 16 mk. za metr przesłony drzewa opałowego.

W takich warunkach wszelka obrona jest niemożliwa, bądź musi się rzeczy sprządać do zera. Dopóki rząd nie przestanie uważać obywateli ziemskich za ludzi wyjętych z pod prawa, dotąd, mimo posiadania organizacji i związku, będą oni bezbronni i pozostanie im jedno, żale i skargi.

Sprawy miejskie.

Dorożki samochodowe.
Magistrat postanowił udzielić p. A. Kotarskiemu pozwolenia na uruchomienie w Warszawie w terminie 6-miesięcznym 125 dorożek samojazdowych. Dorożki mają być zaopatrzone w automaty dla obliczenia przejechanej przestrzeni.

Krewań na zapomogi.
Magistrat postanowił wyasygnować (do dyspozycji Wydziału IV do spraw robotników miejskich) sumę 20,000 mk. na wydawanie awansów na potrzeby robotników miejskich i ich rodzin.

— Towary bez cła.

Komitet alg. celny postanowił włączyć na listę artykułów wolnych od cła szereg nowych przedmiotów, a mianowicie na liście tej umieszczono bieliznę bawełnianą zwykłą, bieliznę, odzież i drobną konfekcję wełnianą, odzież wykończoną i niewykończoną z materiałów specjalnie wymienioanych, nawóz sztuczny pod nazwą ziemia kawalska i warneńska. Mają być także zwolnione od cła filce do użytku fabrycznego, liny transmisyjne, szpagat do wiązań, spirytus skazony, kwas azotowy, nitroza przewodniki elektryczne nie pokryte oliwą, gamolastyka do uszczelniania, cz. ści. porcelanowe do artykułów instalacyjnych.

Obchód 3-go maja.
Nad uroczystym urządzeniem obchodu święta narodowego w rocznicę wiekopomnej konstytucji 3-go maja bieżą się narady przygotowawcze, których wynik przedstawiło na zebraniu organizacyjnym obchodu w biurze Ligi przeciwbolszewickiej przy ul. Mazowieckiej 11.

Ustalono przedewszystkiem, iż obchód tegoroczny winien być urządzony jak: ajświetniej, jako święto ogólno-narodowe i stwierdzenie jedności oraz solidarności wszystkich klas

społecznych, miłujących szczerze Ojczyznę i jedynę dobre jej ponad wszystko mających na celu.

Obchód ten winien stwierdzić jednomyślność narodu i być potężną manifestacją uczuć, jako przeciwstawienie hasłom, sięlącym nienawiść klasową partyjną szerszym przez jednostki wrogie idei budowy silnego i zdrowego państwa polskiego.

Postanowiono więc wszelkimi drogami rozesłać wici, aby obchód ten jaknajuroczyściej był zorganizowany nietylko w stolicy, lecz we wszystkich miastach i osadach całej oddychającej już wolnym życiem Polski.

— Warunki rozwoju gospodarczego w Polsce.

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt poseł dr Rząd na zebraniu Koła śródmieścia Związku Ludowo-Narodowego w niedzielę, d. 11 b. m., o g. 4 po poł., w sali Tow. „Rozwój”, Żurawia 2. Bilety otrzymywać można w biurze technicznym Daneckiego, Jerozolimka 78, a w dniu odczytu przy wejściu.

— Pożyczka za koncesję.

Niektóre zagraniczne towarzystwa ubezpieczeniowe, jak niemieckie „Victoria”, włoskie „Assicurazione de-rali” i austriackie „Fenix” zawarły się do władz polskich z propozycją nabycia nowej pożyczki państwowej polskiej za milionowe sumy w zamian za koncesję na działalność w Polsce.

— Kary na spekulantów i lichwiarzy.

Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał J. Breńta (Marszałkowska 143) na 25,000 mk. kary lub 60 dni aresztu za podniesienie ceny łótek dziecicych do 1400 mk za sztukę, Rubię Kohn (Burakowska 9) za handel węglami bez pozwolenia, Ch. Szermana (Gęsia), za nieopłacone rachunków na towary i nieopłacone cen tychże; restauracji „Warszawianka” (N. Świat 5) za nieopłacone cen w bufecie na 10,000 mk kary każdego lub 2 mies. aresztu.

— Stróż na nocki.

Z dniem 1 Mca r. b. projektowane jest obcasowanie stróż nocnych i zastąpienie ich przez licznijze obchodowe patroli policyjne. W tym celu mają być powiększone kadry posterunkowych policyj. Patroli będą miały przeznaczone takie obowiązki, aby je mogły obchodzić w ciągu 20 minut.

— Areszt bezwzględny za spekulację.

Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał B. Dąbrowskiego (Foksal 17) za udowodnioną spekulację mieszkaniową na 3 miesiące aresztu bezwzględnego, oraz Stanisława Kaczanowskiego (Lutka Nr 15) za skłopotanie od kolejarzy kart opałowych i sprzedaż nabytych w ten sposób węgla z dużym zyskiem na miesiąc aresztu.

— Zjazd nauczycielski.

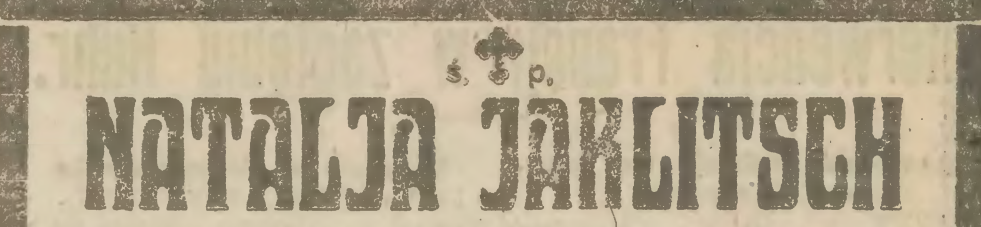
W gmachu Tow. był wczoraj rozpoczętą trzydniową obradę II zjazd delegatów Związku nauczycielstwa szkół powszechnych. Zjazd zajął prezes Zw. p. Stanisław Nowak z Krakowa, witał obecnych na sali gości, oświł do Sejmu ustawodawczego pp. Dziubińska, Bańkiewski i Węziński; ministra oświaty p. Łopuszańskiego, szefa sekcji p. Gasiorowskiego, delegata z Małopolski dr. Bykowskiego ze Lwowa, kierownika wydziału szkolnego p. Piotrowskiego i inspektora p. Kujawskiego. Na zjazd przybyło przeszło 500 delegatów ze wszystkich stron kraju. Przybyłe na zjazd w charakterze gości grono działaczy polskich ze: Śląska Górnego oklaskiwano z zapalem. Do prezyjum powołano pp. Stanisława Nowaka z Krakowa, Zygmunta Nowickiego z Warszawy i Juliana Smulkońskiego ze Lwowa. Pan minister oświaty przedstawił program zamierzeń swych na przyszłość w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, potem rozmawiali posłowie sejmowi i delegaci władz szkolnych, obecni na zjeździe.

Po przerwie obiadowej prof. Dobrowolski wygłosił płomienny referat „O wychowaniu bywatelskiem w szkole”. Rozbił skorupę w duszy dziecka polskiego, odgrzebał w duszy własnej instynkty polskie i zaszczerpił je w duszy dziecka — oto praca i obowiązek nauczyciela — Polaka. Mowę tę burzliwie oklaskiwano i uchwalono wydać w oddzielnej broszurze.

— Informacje.

Z Wydziału Zaopatrywania. W celu sprawniejszego obstarczania Klienteli biuro sprzedaży ogólnej Wydziału Zaopatrywania miasta, postanowiło jeden dzień w tygodniu, śro. g., zarezerwować specjalnie do przyjmowania zapotrzebowań instytucji podlegających Wydziałowi Dobroczynności publicznej i szpitalnictwa, jako to instytucje dobroczynne, szpitale i t. p. Przedstawiciele tych instytucji, składający zapotrzebowania w środy każdego tygodnia będą mogli odbierać przyznawany im towar w czwartek. Rezerwa Klienteli załatwiana będzie w pozostałe dni tygodnia. Inne biura Wydziału Zaopatrywania czynne będą normalnie — jak dotychczas.

Chleb. Wicksowski składnik, zawiadomił Wydział Zaopatrywania, iż nie sprządały przed świętami dowieszonego chleba wskutek nadmiernej ampiejznej zapo-



NATALJA JAKLITSCH

wdowa po Janie, kupcu i obywatelu m. Warszawy
zmarła w Przasnyszu dnia 8-go kwietnia 1920 roku,
pozostawiając osterociaż

orkę i wnuczki.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie
O dniu pogrzebu będą osobno zawiadomienia.

trzebowana. Utworzył się zapas około 100,000 funtów. Nie chcąc więcej redukować wypieku i rzechowywać chleba czerstwego Wydział Zaopatrywania zrywa ludność, aby nie ociągala się z realizowaniem bieżących kuponów chlebowych do ostatniej chwili, bo to utrudnia Sekcji chlebowej normowanie produkcji piekarni i prawidłowe zaopatrywanie w chleb punktów sprzedaży.

Rzeczy do odebrania. W redakcji naszej złożono nastę.ające przedmioty: woreczek damski z dokumentami na imię Gerudy Wąsiewicz, i dokumenty na imię Czesławy Geppertówny.

Wypadki.

Zaginiony chłopiec. W poniedziałek (6 b. m.) wyszedł z domu (Fabryczna 8) 12 letni Jozio Kucharzewski blondyn, w czarnej kurtce, niebieskiej czapce z Orłem Białym i słychy spodniach żołnierskich, bosy — więcej nie wrócił. Ktoś coś wiedział o zaginionym — niechaj zawiadomi stróżkanych Policjów.

Zagadkowy wypadek. Do szpitala Dzieciątka Jezus dwie pannie niewiadomego nazwiska przywoziły dorozką 20 letnią Staniławę Mieszkowską, służącą, nieprzytomną wskutek ogólnego poparzenia. Jako miejsce zamieszkania Mieszkowskiej i adres wypadku wspomniane pannie wskazały ul. Żłota Nr 44. Wczoraj rano Mieszkowska, nieodzyskawszy przytomności, żyć nie zakochała. Gdy zgłosił się do tego domu woźny, celem zaw adomenia o śmierci oświadczone mu, że Mieszkowska wymeldowała się z tego domu w końcu r. ub. Stróż domu również oznajmił, że żadnego wypadku nie było. Dowiedziano się tylko o siostrze zmarłej, zamieszkałej przy ul. Kopernika Nr 11, która wie tylko tyle, że przed dwoma miesiącami siostra jej wyjechała z Warszawy.

Krwawa zemsta kochanka. Franciszek Malinowski, stróż domu przy ulicy Szczęśliwej Nr 31 i robotnik na targu świńskim na Pradze wypędzony z domu przez żonę swą, poznał się z 24-letnią Anną Fabiańkówną i mieszkał z nią przy ulicy Moskiewskiej 44. Po kilku miesiącach wspólnego pożycia Malinowski znowu powrócił do swej żony. Gdy opuśczone Fabiańkówna oświadczyła, że będzie żyć z drugim m., zzirosny Malinowski zagroził jej zemstą. Wczoraj Malinowski, będąc do brzo podchmielony, spotkał się z Fabiańkówną, na wale kolejni Jablonno-Wawerskiej wprost szlachtuza na ul. Namiestnikowskiej. Podczas szarpanki Malinowski schwytył nóż z bufetu straganiarki na wale i utopił go w piersiach swej kochanki. Na alarm wybiegli żołnierze i reżnicy ze szlachtuza i sprawce zbrodniczego czynu ujęli. Ranną w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala.

Teatr i muzyka.

T. Wielki. Dziś balet „Gizella” i „Eleopatra”. W niedzielę o g. 3 i pół pp. „Verbun nobile” i balet „Flet zaczarowany”, wiecz. „Hrabina”.

T. Rozmaitości (Ogród Saski) Dziś „Cyganeria Warszawska”, jutro „Rabie koło”. W niedzielę o godz. 4 pp. „Słuby pańskie”.

T. Reduta. Dziś „Ponad śnieg”, jutro „W małym domu”.

T. Polski Dziś, jutro i w niedzielę „Wiele hałasu o nic”.

T. Maryj. Dziś i jutro „Zakochani”. W niedzielę o g. 4 pp. „Głupi Jakób”.

T. Nowości. Dziś, jutro i w niedzielę „Księżna Ozardaszka” z Messalówną w roli tytułowej.

T. Praski. Dziś i jutro „Roznosicielka chleba”. W niedzielę pp. „Kraakowtacy i Górale”.

T. Dramatyczny. Dziś „Kaśka Karja”, jutro o g. 4 pp. „Zbójcy”, wieczorem „Clepa wdówka”. W niedzielę o g. 4 pp. „Księżniczka pod Racławicami”, wieczorem „Ciepła wdówka”.

T. Powszechny. Dziś i jutro „Ja tu rządę”.

Teatr Liliputów. Teatr Bristol, Karowa 18. Dziś i codziennie mali artyści grają: — „Skarb za kominem”, „Młynarz i Zominiarz”, „To polityka”. Każda osoba może wprawa się jedno dziecko bezpłatnie.

Z Filharmonij. Dziś odbędzie się w Filharmonji wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją p. Emila Młynarskiego. W niedzielę w południe poranek arji operowych które odśpiewa świetna artystka p. Halina Leska.

Koncerty Konserwatorium. W sobotę 17 b. m. w sali konserwatorium zapowiadany jest 11-ty wieczór koncertny. W programie trio Brahmsa, kwartet Beethovena oraz kwintet Zarembskiego. Wpędzi udział w koncercie berze pianista Józef Turczyński.

Telegramy.

O plebiscyt na Mazurach.

OLSZYN 8.4 PAT. Rozchodzące się od dłuższego czasu wiadomości o naz aczeniu terminu plebiscytu na czerwiec wywołały wśród ludności polskiej silne zaniepokojenie i wzburzenie, dotychczas bowiem nie spłuniono ani jednego z warunków zasadniczych traktatu warszawskiego, mającego umożliwić bezstronny i sprawiedliwy plebiscyt. Wobec terorystyczno-militarnej organizacji, pozostawionej przez Prusy na terenie warmińsko-mazurskim plebiscytu w tym terminie może być dokonany tylko o krzywdą ludność polskiej.

Dotychczas równoprawność jest tylko na papierze. W rzeczywistości wszelkie prawa i wolność są tylko po stronie Niemców, gdyż urzędnicy pruscy paraliżują wykonanie wszelkich rozporządzeń komisji plebiscytowych albo też otwarcie im przeciwdziałają. Plebiscyt w terminie czerwcowym musiałby się odbyć wyraźnie pod auspicjami prusko-niemieckimi i byłby nie wprawem wolno ludności, lecz sankcją czynnego oporu tyrokracji niemieckiej i militarysty pruskiej przy ciał posta nowieniem traktatu pokojowego.

Rada Najwyższa.

LYON 7.4 PAT. Lloyd George wyjechał 15 b. m. z Londynu do San Remo. W dzień lub dwa dni przedtem wyjedzie do San Remo lord Curzon. Po sesji Rady Najwyższej odbędą się obrady z ministrami państw sprzymierzonych do Paryż, celem wręczenia traktatów de legatowi tureckiemu.

Uradowanie wojsk Denikina.

LYON, 7.4 PAT. — General Denikin wysłał następujący telegram do prezydenta republiki francuskiej: „Po ewakuacji Noworosyjska, gdy część oficerów i żołnierzy rosyjskich znalazła się na brzegu morza bez jakichkolwiek okrętów, otoczona nieprzyjaciółmi, okręty francuskie na których pokładzie znajdował się gen. Mangin ze swoją misją, zbiżyły się do lądu pod ogniem karabinów maszynowych przeciwnika i ocaliły w ten sposób tych, którzy byli skazani na zagładę. Podając do wiadomości pańskiej, Panie Prezydencie, ten opyt floty i misji francuskiej, proszę Pana i Narod francuski o przyjęcie w moim imieniu i w imieniu Armji, wyrazów najgłębszej wdzięczności. (—) Denikin”.

Liga Narodów.

LYON 8.4 PAT. Rada Ligi narodów zbierze się w Paryżu w piątek na posiedzenie wstępne. Venizelos będzie reprezentował Grecję.

Porozumienie w sprawie Reki.

WIENIEN, 8.4 (PAT). Między Nitim a Pasicem przyszło do porozumienia w kwestji Adriatyckiej. Władze tego porozumienia Włochy o trzymała Rjeke, Welosco i Abazę, a natomiast Jugosławia otrzyma Skodar.

Walki w Palestynie.

WIENIEN, 8.4 (PAT). Z Kairu do nasza, że w poniedziałek Wielkanocny przyszło ponownie w Jerozolimie do starć między żydami a Mahometanami. Jak słychać położenie w Palestynie jest poważne. Udzielanie pozwoleń na przyjazd do Palestyny i Egiptu jest wstrzymane. Walka wysłano na zachodni brzeg kanału Sueskiego.

Kochanowicze przed sadem.

Niepoty z meblami. — Meble znie-
ty. — Skład się spalił. — Delegacie
poszkodowanych w sądzie. — Miljo-
nowe straty. — Kto zawinił?

Sala posiedzeń 8-go wydziału kar-
nego sądu okręgowego jest od da. 7
b. m. widownią rozpraw sądowych,
łączących się z ewakuacją kraju za-
równo przez Rosjan, zamieszkujących
wówczas Warszawę, jak i Polaków,
zmuszonych okolicznościami wojen-
nymi emigrować do Rosji.

Na ławie oskarżonych zasiadli Bo-
lesław Kochanowicz, właściciel skła-
dów do przechowywania mebli na
Pradze, odpowiadający z więzienia
sledczego oraz małżonka jego Ma-
gorzata i syn Kazimierz, odpowia-
jący z wolności za kaucją.

Akt oskarżenia zarzuci Bolesławowi
Kochanowiczowi dokonanie cał-
go szeregu przywłaszczeń ruchomo-
ści, powierzonych mu do przechowa-
nia przez liczne grono klientów,
naddo B. Kochanowicz oskarżony jest
o kradzież i uszkodzenie cudzego
mienia przez umyślne podpalenie
swoich składów i o świadomie fałszy-
we oskarżenie byłego swego maga-
zynera Józefa Jędrasaka skazanego
wskutek tego przez b. sąd niemiecki
na rok więzienia.

Świadców w tej sprawie wezwano
około 300. Zgłosili też swe pretensje
liczni powodowie cywilni. Straty po-
niesione przez nich sięgają ogółem
sumy kilku milionów marek (nie bior-
ząc oczywiście w rachubę stałego
wzrostu cen na ruchomości).

Już w pierwszym dniu rozpraw
nastąpiła — według słów jednego z
obrońców istna „powódź cywilna“
osób, zgłaszających swe straty.

W drugim dniu przesłuchano kil-
ku powodów i odebrano przysięgę
od świadków.

Zeznający w dniu wczorajszym po-
szkodowani złożyli materiał, świad-
czący o dotkliwym zawoździe, jaki
ich spotkał ze strony solidnej i po-

rzadnej (jak zeznał świadek Wasi-
łowska) firmy B. Kochanowicza.

Z całego przebiegu rozpraw wyai-
ka, że skład sędziów ma przed sobą
do rozwiązania sprawę b. skompli-
kowaną i zagadkową, zwłaszcza co
do niewiadomych przyczyn pożaru
w dn. 20 września 1918 r. składu B.
Kochanowicza przy ul. Targowej 12
na Pradze.

Sprawa potrwa zapewne kilka ty-
godni.

Oskarżonych bronią adv. Kazimierz
Świączkowski i Henryk Etinger.

Z prowincji.

Poświęcenie kooperaty- wy „Rozwój”.

W tych dniach ks. Zygmunt Tru-
szyński, rektor kaplicy w Potoku, w
asystencji ks. kapłana Wojsk Pol-
skich Sopocki dokonał poświęcenia
Ligi czwartej kooperatywy „Ligi Kon-
sumentów”, mieszczącej się przy ul.
Krótkiej nr. 6 w Potoku pod Mary-
montem. Zarządzającą filią jest znana
tamtejsza działaczka p. Leokadja Fi-
lipińska. Nowa placówka w tamtej
opuszczonej dzielnicy miasta okazała
się bardzo potrzebna i zjednała sobie
uznanie okolicznych mieszkańców.
Po poświęceniu rozpoczęto sprzedaż.

Niemcy łódzcy.

W Łodzi odbyło się liczne zebra-
nie Niemców w sprawie szkół ni-
emieckich oraz kasowania kantoratów
ewangelickich. Na zebranie to przy-
byli po połowie Niemcy, do Sejmu
oraz przedstawiciele Niemców z Po-
znańskiego. Mowcy domagali się
„gwarancji prawa dla języka niemiec-
kiego”. Występowali też przeciw ge-
neralnemu superintendentowi pastoro-
wi J. B. Burszemu. Na salę odezwały
się liczne głosy: „Przez z nim” i t. d.

Aresztowania na komo- rze.

W Herbach, z polecenia władz
prokuratorskich, aresztowano 5 u-
rzędników kamory, siódmiu których jest
jeden wyższy urzędnik. Aresztowa-

nych przewieziono do Częstochowy i
osadzone w areszcie.

Nadużycia w leśnictwie.

Ministerium rolnictwa wykryło na-
dużycia w leśnictwie w Holobach.
W związku z tem usunięty został ze
służby nadleśniczy Szczepański, prze-
ciw któremu wdrożyła śledztwo pro-
kuratura.

Rynek pieniężny.

Uposobienie dla papierów prosulowych
stałe
6 proc. Pożyczka m. Warszawy — rublowa
217,50 — 218,50
6 proc. Pożyczka m. Warszawy — marko-
wa 101,25 — 101
4 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy
192,25 — 200,25 — 199,75
6 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy
261,50 — 262,75
5 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Łodzi 195 — 194
Rubie nieco niżej
Rubie carskie w pigułkach 206. — 204,50
— 205
Rubie dumskie w tysiącach 52,50 — 51 —
51,50
Rubie dumskie po 250 44,25
Rubie złote 73.
srebro 52,50.
Franki francuskie 11,90 — 12,05.
Funt angielski 692,50
Dolary Stan. Zjedn. 161 — 163 — 162.
kanadyjskie 124,50.
Czeki na Berlin 263. — 267 — 264
na Paryż 11,55 — 11,75.
na Londyn 690 — 701,50
na New-York 161 — 166,50
na Sawajearje 32,25 — 31,75 — 32
na Medjolan 8 90 — 9.
Akcje T-w K. Rudski i Sp. 2250 — 2225
2300.
„Lilpop, Rau i Loewenstein 2450 — 2550
Zakł. Starachowiecki h 5700 — 6430 —
6275.

Zygodowskich 4550 — 4550.
L. B. Borkowski
11 set. Star. emisyj i 1 set. uow. emisyj
1500 — 1500.
Boku Handl w Warszawie 1150 — 1155
1800.

Dzisiejsze pogrzeby.

Powązki.

Zatorska Józefa g. 1130 k. Powąz.
Zacharewicz Kazimiera g. 9 k. św. Art.
Ciechowski Walerjan g. 12 k. św. Barb.
Wajętko Lidja g. 10 k. św. Krzyża.
Radwańska Janina g. 9 k. św. Barb.

Bródno.

Rodał Ewa g. 12 smp. Dz. Jezus.
Słownik Tomasz g. 9 smp. Dz. Jezus.
Krol Jan g. 9 smp. Fraski.
Beikowska Ewa g. 9 k. św. Aug.
Kawska Ajela g. 9 Zabkowska nr 41.
Szczepań Tekla g. 12 smp. Dz. Jezus.
Lewandowski Wład. s. 2 smp. Dz. Jezus.
G. le Filip g. 9 smp. Dz. Jezus.
Dmuchański Franc. g. 12 Chłódna 18.
Foggon i Wiktor g. 12 k. WW. 55.
Hildebrand Stan. g. 12 smp. Dz. Jezus.

BUCHALTERJI,

matemat., korespondent
handl., języków, pis. na masz.,
nauczają na kursach G. PYRKA.
Ofiata miesięcznie. Święto-
krayska Nr. 17. Początek 12-go 730

LEKARZ-DENTYSTA
Stanisława ZALEWSKA,
Furmańska 2 m. 4
przyjmuje do 11-ej i od 4-ej do 6-ej

Stowarzyszenie Rolnicze dla Zakupu i Sprzedaży Koni w Warszawie

zawiadamia swoich członków, że dnia **14-go
kwietnia r. b. o g. 11-ej rano** odbędzie
się w Tatarsalu przy ul. Litewskiej Nr. 3 sprzedaż
przez licytację 22 koni uszachetnionych, w tem
17 klaczy stanowiących materiał hodowlany.

Eau de Lys

upiększająca i konserwująca cera

Polska Wytwórnia Nici

NOWICKI, JAROSZYNSKI i S-ka, Warszawa, Chmielna 65, telefon 270-30



Najlepsza Farba do Włosów „Juvenol“

barwi trwale i szybko siwe włosy na naturalne kolory blond, ciemny, brun i czarny, nadaje lakowym cudny połysk i miękkość. Jako produkt roślinny jest bezwarunkowo nieszkodliwym, a sposób użycia bardzo łatwy. Sprzedaż w lepszych składach aptecznych i perfum.

Parfumerie d' Orient
Varsovie.

Najtańsze „Zródło Polskie“

Marszałkowska Nr. 95,
telefon 231-66 i 244-86.

POLEGA: 3735

Kawa i mieszanka, Herbatę, Kakao, Cykorję, Korzenie, Opat, Essen-
cie ostwa, Powidła, Marmeladę,
Miód, Owocę suszone, Sardynki,
Słodziki, Oleje jadalne, Olej mineralny,
Czekoladę, Cukry, lisy i inne kolo-
njalne, Mydła i wszystkie dodatki do
prania, Pastę do obuwia, Szuwaks,
Świece, Zapalki, Smarowidła do wo-
zów, Ceny hurtowe, Wysyłka koleją
Asskuracja transportów.

Perfumy

w wyborowych gatunkach.

Zęby sztuczne

używane od 1 do 25 mk za
sztukę, platyną 375 gram.
złota kupuje skład mater-
jałów dentystycznych,
Zórawia Nr. 1. 1452

poleca **Warszawskie Labor-
Kosmetyczny**
W. NOWACKI i S-ka.
Zadać wszędzie.

ZARZĄD Banku Dyskontowego Warszawskiego

zawiadamia, że 15-e zwozajac walne zgromadze-
nie akcjonariuszów odbędzie się w dniu 30 kwie-
tnia 1920 r. o godzinie 4-ej po południu w gmachu
Banku przy ul. Eredry Nr. 8.

Porządek dzienny zgromadzenia:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1919 oraz ustanowienie podziału zysków,
2. Sprawa powiększenia kapitału zakładowego Banku,
3. Sprawa otwierania oddziałów Banku,
4. Upoważnienie Zarządu do nabywania nieruchomości na potrzeby Banku i jego oddziałów,
5. Zmiany w statucie (ustawie) banku,
6. Wybór członków Rady,
7. Wybór Komisji Rewizyjnej.

Akcjonariusze, zycząc sobie przyjąć udział w rzeczonym Zebraniu, zechcą służyć akcje swoje lub odnośne kwity depozytowe w Kasie Głównej Banku najpóźniej 23 kwietnia r. b. do godziny 2-ej po południu. 14623

Tanio! „Spółka Swojska“

Zórawia 40, telefon 251-96.

POLECANY: towary bławatne, biało ma-
terjały, chustki, pończochy, skarpetki,
sznurówki, nici, igły, galanterja,
Perfumeryja i kosmetyka. Ceny hurto-
we. Wysyłka koleją. Asskuracja tran-
sportów. 3733

ŚLEDZIE

norweskite, pełne, 400 600 szt. w beczce, z dostawą ze składu
w Warszawie, po 14631

1150 mk.

Łeczka 110 Klg. netto sprzedaje.

DOM HANDLOWY

Czesław Chmielewski

Warszawa,
Marszałkowska 32, Telef. 18-50.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy W WARSZAWIE

poszukuje:
**Buchalterów, Pomocników Buchalterów
i biuralistów**, obeznanych z prowadze-
niem ksiąg buchalteryjnych i rachunkowości
handlowej. Poszukiwane są również
Freblanki 3759

Wymagane świadectwa. Zgłaszać się:
Pl. Warecki 8, pokój Nr. 15, tel. 982-16.

Urządzenie po okulierni
złożone z kredensów oszklonych i lad. solidnej roboty,
okazyjne do sprzedania. Nadaje się dla okulierzy, restau-
racji i bufetów kolejojowych. Wiadomość: telefon 245-55,
do obejrzenia w składzie „Syrony” Praga, Środkowa 4,
codziennie. 4789

